DŹWIGNIA

CZASOPISMO
poświęcone sprawom społeczno-gospodarczym
a w szczególności
sprawom krajowego przemysłu i handlu
tudzież polityce agrarnej i handlowej.

Wychodzi we Lwowie dwa razy na miesiąc
w 3-ch oddziałach, z których 2-gi stanowi
„Organ kraj. Tow. kupców i przemysłowców".
Przy „Dźwigni" wychodzą stałe dodatki miesięczne:
„Szkolnictwo przemysłowe i handlowe" i „Przemysł skórzany"
tudzież dodatki okolicznościowe.
Wydawca i odpowiedzialny redaktor *Zygmunt Korosteński.*
Lwów, 25. Czerwca 1895.

Rok II. 1895.

Redakcya
we Lwowie Plac Maryacki
liczba 8.

Nr. 11. — Czerwiec.

Administracya
we Lwowie, Plac Maryacki
liczba 8.

PRENUMERATA z PRZESYŁKĄ WYNOSI:

	półrocznie		półrocznie
W Austro-Węgrzech .	2 zł. w. a.	We Francyi i krajach unii łacińskiej	5 fr.
„ Rosyi pod kowertą .	2 rs. 50 k.	„ Stanach Zjednoczon. .	1 dol.
„ Niemczech . .	4 marki		

Zeszyty pojedyncze do nabycia w biurach gazet i księgarniach po **15** ct.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE ADMINISTRACYA
za opłatą: za całą stronicę 16 zł., — za $^1/_2$ str. 8 zł., — za $^1/_4$ str. 4 zł., — za $^1/_8$ str. 2 zł., — za $^1/_{16}$ str. 1 zł., — za $^1/_{32}$ 50 ct.
Dla prenumeratorów i korespondentów „Dźwigni", dla zamawiających więcej ogłoszeń, tudzież dla członków kraj. Tow. kupców i przemysłowców udziela się 25 do 50 procent opustu.

Czwarte półrocze!

Rozpoczynając z Nr. 12. czwarte półrocze naszego wydawnictwa, nie stawiamy wcale nowych programów; lecz oświadczamy to tylko, że jak dotychczas, tak i nadal prowadzić będziemy to jedyne w kraju naszym illustrowane przemysłowo-handlowe czasopismo tak, aby jak najbardziej odpowiadało uzasadnionym wymogom naszych prenumeratorów.

Z radością stwierdzamy fakt, że liczba naszych prenumeratorów co raz bardziej wzrasta; nadto bardzo liczni Szanowni odbiorcy Dźwigni, którzy mimo prośby naszej, **nie zwrócili** nam ostatnich **2 numerów uznali** przez to samo, **że stają się prenumeratorami naszymi.**

To też **upraszamy ich o łaskawe jak najrychlejsze przysłanie należącej się nam prenumeraty.**

Również i tych Szanownych odbiorców, którzy nie zwrócą nam dalszych dwu po sobie następujących numerów, a mianowicie Nru 11 i 12-go, będziemy musieli również uznać za prenumeratorów i — o ile nie dostali numerów gratisowych, zażądać od nich należytości prenumeracyjnej.

Należytość to zresztą **niewielka, którą każdy z kupców i przemysłowców, jako też i przyjaciół krajowego przemysłu i handlu łatwo złożyć może.**

Wynosi ona **tylko 2 zł. półrocznie;** a im więcej tych wkładek do naszej Administracyi wpłynie, tem bardziej będziemy rozwijali to **jedyne w kraju naszym illustrowane przemysłowo-handlowe** czasopismo »Dźwignię«.

Przy »Dźwigni« zaczyna od lipca b. r. wychodzić **Przemysłowo-handlowa Biblioteka „Dźwigni"**, której Oddział II-gi przesyłać będziemy Szanownym prenumeratorom »Dźwigni« **bezpłatnie.**

O przemyśle w Galicyi,

odczyt prof. Br. Pawlewskiego, wygłoszony w Tow. rękodzielniczem „Skała".

(Ciąg dalszy).

W zestawienie to nie weszło górnictwo kamieni budowlanych i takich materyałów budowlanych, jak wapno, cementy, gliny zwykłe i ogniotrwałe — a które w Galicyi zajmują dość pokaźne stanowisko. Mamy dość wiele kopalń wapna, gipsu, glin i margli cementowych, mamy dość wiele kamieniołomów. Jeżeli te działy, dla których niema żadnych danych staty-

stycznych doliczymy do poprzednich rezultatów, to można będzie przyjąć bez przesady, że górnictwo nasze zatrudnia do 20.000 robotników i przedstawia wartość co najmniej 30,000.000 zł.; gdyż nie trzeba zapominać, że wartość wapna, glin, kamieni budowlanych jest u nas bardzo znaczną i chyba dorównywa wyżej wymienionym produktom górniczym. Do bogactw mineralnych należy też wliczyć jeszcze i nasze zdrojowiska, które stosunkowo znaczną korzyść przynoszą krajowi w postaci dość znacznego dochodu.

W każdym razie nasz bilans górniczy nie najświetniej w porównaniu z innymi krajami się przedstawia. Galicya pod względem rolnictwa, ogrodnictwa i leśnictwa powinna być krajem bogatym, a pod względem górnictwa jest krajem biednym. Nie znaczy to wcale, by Galicya miała się tylko opierać na przemyśle rolniczym i na samem rolnictwie i leśnictwie; już dziś jej sól, nafta, ozokieryt są cennymi skarbami, a i z innych gałęzi przemysłu nie może ona rezygnować, choćby i przyszło zakupywać obce materyały surowe np. na wyrób żelaza, maszyn itp. Brak nam niektórych materyałów surowych i pomocniczych, brak rud żelaznych, na którychby można oprzeć wielki przemysł metalurgiczny żelaza, brak pirytów — na którychby można oprzeć fabrykacyę kwasów, sody sposobem Leblanca itd. brak nam rud manganowych do wyrobu chloru i ciał bielących, pośrednio używanych; brak nam siarki — nie mówiąc już o droższych metalach, jak miedź, srebro itd. Zresztą kraj nasz pod względem geologicznym jest mało zbadanym. Co kryją w sobie Karpaty, Tatry, tego nie wiemy — nie spodziewano się zapewne dawniej węgla w Skwarzawie lub pod Złoczowem, Oleskiem, pod Dębicą; a może go znajdziemy jeszcze i gdzie indziej. Brak jest popularnego pouczenia o bogactwie geologicznym kraju, w tym rodzaju, jak niegdyś napisał prof. *J. Trejdosiewicz* dla Królestwa, jak obecnie w obszernej pracy stara się temu brakowi zapobiedz prof. *W. Szajnocha: „Płody kopalne Galicyi“* 2 części, Lwów 1893 i 1884.

Nie mamy prawa narzekać na brak środków komunikacyjnych u nas, któreby tamowały rozwój przemysłu i handlu. Obecnie kraj wzdłuż przecięty dwiema równoległemi kolejami; w poprzek przeszywa go kilka linij, a w projekcie są dalsze na tym polu inwestycye. W 1892 r. miała Galicya 2907 km. kolei i 14,097 km. dróg bitych dobrych, do tego też wliczyć należy i drogi wodne. Koleje te posiadały 963 lokomotyw, 972 tendry, 56 pługów śnieżnych 26.308 wagonów (1.646 osobowych); koleje te przewiozły w 1891 r. 15,000.000 ton towarów i przeszło 14,000.000 osób. Projektowane dalsze koleje jeszcze stan komunikacyj naszych znacznie podniosą. Pod względem komunikacyj nie stoimy w tyle poza innemi krajami; nie jest to powód, dla którego nie miałby się rozwijać przemysł i handel. Czy nie mamy może miejsc zbytu na nasze wyroby i przetwory? Nie możemy się na to uskarżać: przedewszystkiem należy zaspokoić własne potrzeby, nie tylko je zaspokoić — lecz i podnieść je należy — należy dać ludziom i większe zajęcie, większe wygody i podnieść ich wyżywienie; w drugiej dopiero linii należy się starać o eksport zagranicę. Pomimo ceł, krajem do eksportu może być każdy kraj, każde państwo byle wyroby, produkty nasze były dobre. Możemy nawet i bez opłat celnych sprzedawać wiele naszych wyrobów. W 1893 r. do Węgier np. dowieziono:

Kwasu siarkowego za 306.125 zł., gliceryny za 250.000 zł., ultramaryny za 267.762 zł., kleju za 189.112 zł., krochmalu za 180.240 zł., czerni obówiowej za 164,700 zł., wyrobów stearynowych za 1,497.430 zł., mydła zwykłego za 414.320 zł., mydła delikatnego za 518.700 zł., zapałek za 418.752 zł. Do Austryi także bez cła w tym razie wieleby można było sprzedać, gdyby istotnie u nas przemysł był, gdyby wyrabiano wiele przetworów. Zaspokajanie własnych potrzeb, ograniczenie obcego importu, eksport na zewnątrz — wskazują, że są u nas warunki przemysłu, który tylko dźwignąćby należało, choćby z wielkiem poświęceniem i wysiłkiem.

Czy nam brak w końcu sił kierowniczych, brak ludzi do pracy? Ogólnie rzecz biorąc — nie. Wielu naszych techników pracuje z powodzeniem zagranicą, wielu z braku zajęcia w kraju zamienia swój zawód techniczny na urzędniczy i marnuje się.

Naród polski jest zdolny i chętny do pracy — mamy na to wiele niezbitych dowodów; a jeżeli tu i owdzie okazałby się narazie brak w ludziach, możemy go uzupełnić ludźmi z Królestwa — a w ostatnim razie wykształcić odpowiednie siły specyalne, jak już je kształcono dla niejednego zawodu.

Sumarycznie rzecz biorąc, prócz jednego braku na polu bogactwa mineralnego, niema u nas innych braków, któreby miały nie pozwalać na rozwój przemysłu i handlu. Możemy surowe materyały, których nie posiadamy sprowadzać, u siebie je przerabiać, zużywać i dalej wyroby z nich eksportować; jeszcze wtedy zyskamy 50 — 100%. Wszak Anglia sprowadza rudy żelazne, sprowadza bawełnę; Francya, Niemcy sprowadzają piryty i — dobrze na tem wychodzą. Gdybyśmy sprowadzali dla naszych zakładów surowy len, zyskalibyśmy na tem; jeżeli sprowadzamy przędzę, musimy na tem tracić; gdybyśmy nawet sprowadzali celem przeróbki surowe skóry i przerobione wywozili, mielibyśmy zysk; sprowadzając zaś wiele wyrobów skórzanych gotowych — tracimy setki tysięcy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rzecz ważna w hodowli drobiu.

Gosposie nasze wiedzą, co to za kłopot, gdy kury dostaną t. z. »pypcia«; ale nie wiedzą, co jest przyczyną tej choroby. Zdaje im się, że to jest choroba języka u drobiu i dalejże do takich bab, które, jak to mówią, umieją »zdzierać pypeć«.

Bolesna to jest operacya, a nigdy nie pomaga, lecz często kończy się uśmierceniem tak zoperowanego drobiu, Ów t. z. »pypeć« nie jest bowiem siedliskiem choroby, lecz tylko jej objawem.

Właściwą przyczynę choroby, zwanej »pypciem«, stanowi pewien rodzaj owadów, które opadają głowę drobiu. wysysają soki żywotne i powodują osad na języku.

Wydarcie tego osadu nigdy nie pomoże, jeśli nie zniszczymy owych robaczków.

Nie osad — lecz robaczki usunąć należy. Robaczki zaś owe, czyli owady pypciowe, najlepiej dają się usunąć zapomocą tynktury pypciowej *Wegemunda.*

Skoro tylko kura opuszczać pocznie skrzydła i chudnąć, należy zbadać jej głowę, a gdy się dostrzeże drobniutkie owady, należy zwilżyć głowę tynkturą Wegemunda i rozetrzeć dokładnie. Po jedno lub dwukrotnem wtarciiu tynktury, owady giną, a zwierzę wraca do zdrowia. Szczegóły te zawdzięczamy uprzejmej informacyi lwowskiej firmy handlowej *O. T. Wincklera Syna.*

Związek handlowy dla Kółek rolniczych i sklepów wiejskich we Lwowie.

Przed dwoma laty na Walnym Zjeździe Kółek rolniczych, odbytym dnia 5. lipca 1893 w Krakowie, powzięli delegaci Kółek rolniczych uchwałę, uznającą krakowski związek handlowy kółek rolniczych i zalecającą utworzenie także na wschodnią część kraju podobnego związku.

Uchwałę tę wprowadzono w życie na zgromadzeniu członków powiatowego Towarzystwa handlowego we Lwowie, odbytem dnia 4. bm. na którem uchwalono potrzebną zmianę statutów i przeobrażenie Towarzystwa. Odtąd nazwa i firma towarzystwa opiewać będzie: »Związek handlowy dla Kółek rolniczych i sklepów wiejskich we Lwowie« stowarzyszenie zarejestrowane w sądzie krajowym, z ograniczoną poręką do podwójnej kwoty deklarowanych przez członków udziałów po 25 zł. w.a. — Bank krajowy przystąpił do Związku z udziałem w kwocie 10.000 zł., a za pośrednictwem tegoż Banku pojedynczy członkowie wpłacili udziały na 2.100 zł.; inni członkowie przystąpili do Związku, wnosząc dotąd 8.000 zł.; gal. zaś Bank hipoteczny przyrzekł przystąpić do Związku z kwotą 5.000 zł. Nadto liczyć może Związek na zasiłek z funduszu pożyczkowego (bezprocentowego), przez sejm przyzwolonego dla działalności handlowo-przemysłowej Kółek rolniczych, przynajmniej w kwocie 5.000 zł. i na inne środki finansowe; a jeżeli przynajmniej 300 kółek rolniczych i sklepów wiejskich do związku przystąpi z udziałami po 25 zł., to zwiększy się majątek związku o 7,500. Tak więc już na ten rok można fundusze Związku preliminować na 52,500 zł.

W skład rady nadzorczej weszli pp.: Baczewski Leopold, bar. Brunicki Adolf, Chaberski Włodzimierz, dr. Bronisław Dulęba, Knauer Ferdynand, Kozakiewicz Leon, Lekczyński Czesław, Majerski Stanisław, Niezabitowski Stanisław, Padewski Józef. hr. Potulicki Franciszek, Rylski Tomasz, dr. Skałkowski Tadeusz, dr. Steczkowski, Schofer Franciszek, Terenkoczy Władysław. W skład dyrekcyi weszli pp: Mikolasch Juliusz, Niederreiter Feliks, Merunowicz Teofil, Gardoliński Ludwik, (kupiec) dr. Czarnik Kazimierz i Chrząstowski Piotr, (kupiec).

Tyle dotychczas wiadomo o związku, a już różne co do niego chodzą domysły.

I tak jedni z kupców obawiają się związku, sądząc, że to nowa dla nich konkurencya; inni znów z niedowierzaniem wzruszają ramionami i z uśmiechem politowania patrzą na ten związek, jakby na fantastyczną zabawkę.

A przecież nie trzeba zapominać, że w kraju naszym istnieje już 1000 kółek rolniczych, że w każdem z nich, o ile to jeszcze nie nastąpiło, dąży się do założenia sklepiku i że sklepów i kramików chrześcijańskich po wsiach i małych mieścinach co raz więcej się mnoży i że sklepiki te niemal wyłącznie obsługiwane są przez hurtowników żydowskich.

Zorganizować hurtowny handel dla sklepików naszych wiejskich i małomiejskich — oto najgłówniejsze zadanie Związku handlowego Kółek rolniczych we Lwowie.

Zadanie to wielkie, a doniosłe — czyż może w którym z chrześcijańskich kupców i przemysłowców znaleźć nieprzyjaciela, czyż powinno ono wywoływać obawę konkurencyi?

Zaiste nie — jeśli komu, to tylko wzbogaconym już żydowskim hurtownikom wytworzy Związek konkurencyę – zresztą nikomu, gdyż sprzedaż detajliczną zamierza ograniczyć do najciaśniejszych granic.

Nie dość jednak na tem, aby kupcy nasi spokojnie się wobec związku zachowali — nie dość na tem — lecz trzeba im garnąć się w szeregi Związku i tam również dla siebie wyrabiać handel hurtowny, oraz dążyć do tego, aby stać się pośrednikami pomiędzy Związkiem a Kółkami, pomiędzy Związkiem a większymi odbiorcami po powiatach, i w ogóle, aby ze Związku uczynić instytucyę pożyteczną w całej pełni zarówno handlowi wiejskiemu, jakoteż naszemu rodzimemu kupiectwu, a pośrednio także przemysłowi krajowemu. *Kupiec.*

Program wycieczki do Poznania.

Towarzystwo Politechniczne lwowskie ogłosiło już program wycieczki do Poznania, który to program z małemi zmianami w szczegółach stanie się zapewne programem zaproponowanej łącznej wycieczki członków towarzystwa Politechnicznego i towarzystwa Zachęty przemysłu krajowego, oraz towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie.

Z tego względu podajemy tu bliżej nas obchodzące punkty programu (A) z tą uwagą, że nie każdy z uczestników obowiązany jest do wzięcia udziału w każdym z tych punktów — lecz pozostawia się to jego swobodnemu uznaniu.

Wyjazd ze Lwowa około 20. lipca o g. 3. popołudniu pociąg posp. via Wrocław.

Przyjazd do Poznania o 11. rano.

1. Powitanie, zajęcie mieszkań, wspólne śniadanie na wystawie; odczyt o wystawie, gremialne zwiedzanie.

2. Dalsze zwiedzanie wystawy, następnie miasta, a w szczególności: katedry, ratusza, tow. przyjaciół nauk, biblioteki hr. Raczyńskich, fabryk maszyn Urbanowskiego i Cegielskiego, fabryki sztucznych nawozów, wzorowej akcyjnej mleczarni i fabrykacyi serów, kanalizacyi, stacyi centralnej dla oświetlenia elektrycznego.

3. Wycieczka do Gniezna: grób św. Wojciecha, cukrownia; popołudniu wycieczka do Torunia: ratusz, katedra, most kolejowy, wodociągi, kanalizacya.

4. Inowrocław: solanki, fabryka sody, na statku Notecią do Gopła, Gopłem do Kruszwicy, Mysia wieża, wyspa Rzepichy, największa cukrownia na kontynencie spółki akcyjnej polskiej,

5. Inowrocław-Kraków.

Koszta:

Lwów-Kraków, tam i z powrotem II. kl. pociąg posp. 21 złr. 50 ct.

Kraków-Toruń, tam i z powrotem bilet okrężny z opustem 33 proc. ważny 45 dni: II. kl. 37 zł. 44 ct.

5 dni po 10 marek (6 zł.) 30 zł. Razem 88 zł. 94 ct.

Korespondencye od Redakcyi.

Panu M. W. Informacyę wyślemy listownie. — Udaliśmy się także do kupca S..., ażeby W. Panu przesłał żądane próbki.

Kończąc na tym Nrze I-sze półrocze 1895 r. a III. już półrocze z rzędu — przesyłamy Szanownym prenumeratorom serdeczne *Bóg zapłać!* i upraszamy ich o dalsze względy.



Rycina 1. — Widok miasta Lublany.

O trzęsieniach ziemi.

Przyczyna tych zjawisk nie jest jeszcze dostatecznie zbadaną; jedni przypisują trzęsienie ziemi wpływom przeważnie wulkanicznej natury, inni obwiniają o to także wodę. Wogóle zdają się być trzęsienia wynikiem różnych procesów chemicznych, które się odbywają w łonie ziemi.

Najczęściej powstają one w okolicach wulkanów; ale są też znaczne przestrzenie ziemi, bardzo odległe od wulkanicznych okolic, a mimo to podlegające silnym trzęsieniom.

Trzęsienia rozróżniamy dwojakie, mianowicie: pionowe i faliste.

Pierwsze z nich są rzadsze, ale nierównie gwałtowniejsze; tak gwałtowne niekiedy, że budynki podrzucają w górę; zwłoki wyrzucają z łona ziemi.

Takie trzęsienie odbyło się w r. 1797 w Riobamba w Ameryce południowej.

Mniej niebezpieczne, ale zato częściejsze są trzęsienia ziemi faliste.

Tak jedne, jak drugie zrządzają nieobliczalne szkody i napełniają trwogą całe okolice.

Słynne grozą jest trzęsienie ziemi, które w roku 1755 w przeciągu 5 sekund spustoszyło Lizbonę. W jeszcze krótszym czasie, bo w ciągu pół minuty legło w gruzach w r. 1812 amerykańskie miasto Caracas.

W Europie pojawiają się one od czasu do czasu na szerokim pasie, ciągnącym się od Lisbony w Portugalii wzdłuż wybrzeży Morza Śródziemnego aż do południowo-zachodniej Azyi. U nas występują one niesłychanie rzadko i w zaledwie spostrzegalnej formie.

Inaczej dzieje się w południowych krajach Austro-Węgier.

Tam wstrząśnienia często zrządzają szkody; a tegoroczne były zaiste straszliwe.

Dotnięte niemi zostały Styrya, Kraina, Karyntya, Tyrol, Pobrzeże; a najwięcej ucierpiała stolica Krainy — Lublana.

Ulice Vega, Szpitalna, Stara targowa i Pańska przedstawiają tam okropny obraz zniszczenia. Co jeszcze nie leży w gruzach, to popodpierano ze wszystkich stron belkami, wyglądającemi jakoby olbrzymie żebra mamutów.

Straty liczą się na miliony, a ludność tego pięknego miasta (rycina 1.) niepewna jutra, obozuje poza murami w szałasach i namiotach (rycina 2).

Na szczęście do »Komitetu ratunkowego dla miasta Lublany« płyną obficie datki dla nieszczęśliwych; parlament również pomyślał o nich.

I nasze mieszczaństwo, a zwłaszcza kupcy i przemysłowcy powinni również w swych darach i aktach miłosierdzia pamiętać o nieszczęśliwem mieście tem bardziej, że Lublana jest stolicą pobratymczego nam narodu — kraińskich Słowian.

Krótką tę pogawędkę o trzęsieniach ziemi zamykamy uwagą, że na przyszłość będziemy się starali podawać w »Dźwigni« od czasu do czasu także popularne, a ciekawe wiadomości z dziedziny nauk przyrodniczych, tudzież geografii z szczególnem uwzględnieniem towaroznawstwa i geografii handlowej.

Rycina 2 — Obozowisko..



Oddział II. Organ krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców.

W sprawie Ogólnego Zjazdu Przemysłowców

w Poznaniu

wydaną odezwę zamieszczamy tu w całości, zachęcając jak najgoręcej galicyjskich kupców i przemysłowców do odwiedzenia wielkopolskich współbraci.

Odezwa!

Stosownie do uchwały, powziętej na Zjeździe prezesów Towarzystw przemysłowych w roku zeszłym, odbędzie się w dniach:

14 i 15 lipca b. r.

Ogólny Zjazd Przemysłowców w mieście Poznaniu.

Wspólne narady nad kwestyami prawdziwie żywotnemi dla naszego przemysłu i handlu i zgłębianie niejednej myśli, mogącej korzystnie i dodatnio na rozwój jego wpłynąć — oto cel tego Zjazdu, cel, który wystarczy zaznaczyć tylko, aby — jak niezawodnie słusznie przypuszczamy — w jak najszerszych kołach żywe dla Zjazdu obudzić zajęcie. Bo sprawa przemysłu naszego i dobro jego, to sprawa i dobro całego naszego społeczeństwa.

Dawniej, kiedy rolnictwo było podstawą dobrobytu krajowego i kiedy ono przeważnie tylko w polskiem ręku spoczywało, przemysł polski nie odgrywał decydującej roli w naszym ekonomicznym bycie. Dzisiaj jednak, kiedy czasy zupełnie się zmieniły, kiedy co raz mniej tej ziemi ojczystej w ręku naszem, dzisiaj przemysł i handel polski nie tylko już najważniejszym źródłem naszego dobrobytu, ale więcej, on jednym z najkonieczniejszych warunków, jedną z najgłówniejszych podstaw naszego istnienia, naszego bytu społecznego.

Wobec tego tem szczerzej trzeba nam ręki przyłożyć wszędzie tam, gdzie cośkolwiek zdziałać możemy dla ekonomicznego naszego rozwoju. Dlatego to sądzimy, że trafimy do serc wszystkich rodaków, odzywając się dziś z serdecznem zaproszeniem na Ogólny Zjazd Przemysłowców w mieście Poznaniu, tem więcej, że uczestnikom Zjazdu daną będzie w poznańskiej Wystawie przemysłowej sposobność ocenienia, o ile przemysł nasz w ostatnich latach postąpił. A pragnieniemby naszem naszem było, aby głos nasz rozbrzmiał jak najdalej i w jak najliczniejszych sercach znalazł posłuch i oddźwięk.

Pragnęlibyśmy na Zjeździe tym widzieć nie tylko przemysłowców, rzemieślników i kupców polskich; ale widzieć tych wszystkich, którzy rozumieją znaczenie przemysłu naszego i doniosłość rozwoju jego i którym jego dobro, a więc dobro całego naszego społeczeństwa szczerze leży na sercu. Pragnęlibyśmy przedewszystkiem dalej powitać u siebie nie tylko Wielkopolan, ale powitać w jak największej liczbie tych z braci naszych, którzy więcej jeszcze może od nas Wielkopolan napotykają trudności i zapór, tamujących rozwój naszego przemysłu i handlu — a więc braci z innych dzielnic naszej ziemi. Pragnęlibyśmy jednem słowem, aby głos zaproszenia naszego wszędy znalazł posłuch, gdzie polskie biją serca — czy one tutaj, czy w innej dzielnicy, czy bliżej, czy dalej od nas się znajdują.

I gród nasz i serca nasze dość obszerne, aby pomieścić ziomków z wszystkich stron i zakątków ziemi naszej.

A więc raz jeszcze w imię Boże wszystkich zapraszamy do wspólnych obrad i wspólnej pracy.

Program Zjazdu Przemysłowców w Poznaniu
w dniach 14 i 15 lipca 1895 r.

W sobotę dnia 13 lipca:

Wieczorem, począwszy od godziny 8, zapoznawanie się wzajemne przybyłych delegatów w lokalu informacyjnym Zjazdu, w cukierni pana Adamskiego przy Wrocławskiej ulicy liczba 18.

W niedzielę dnia 14 lipca:

O godzinie 10 przed południem uroczyste nabożeństwo na intencyę Zjazdu w kościele Bożego Ciała. Podczas mszy św. wykona chór zbiorowy spiewaków spiewy na głosy.

Punktualnie o godzinie 12 przed południem pierwsze plenarne posiedzenie na wielkiej sali Bazarowej przy Nowej ulicy.

Porządek obrad:

1. Przyjęcie i powitanie uczestników Zjazdu przez prezesa komitetu ks. patrona K. Michalskiego. 2. Otwarcie Zjazdu przez komisarza ks. prałata Goebla z Kruświcy. 3. Wybór marszałka, jego zastępców, sekretarzy i ławników. 4. Wykład: »Znaczenie handlu i przemysłu ludowego i jego praktyczne przeprowadzenie«. Prelegent p. dr. Celichowski z Kórnika. 5. Sprawa stowarzyszeń urzędniczych i konsumów. Ref. p. Stefan Chociszewski z Poznania. 6 Zamknięcie plenarnego zebrania

O godzinie 4 popołudniu odbędzie się w ogrodzie strzeleckim na Miasteczku zabawa z urozmaiconym programem, który poprzednio doręczy się w biurze komitetu Zjazdu każdemu uczestnikowi.

W poniedziałek dnia 15 lipca:

Z rana o godzinie 8 będą równocześnie obradowały dwa wydziały:

Zebranie wydziału dla spraw organizacyi Towarzystw
na małej sali Bazarowej.

Porządek obrad:

1. Zagajenie przez wiceprezesa komitetu p. Ign. Andrzejewskiego; wybór przewodniczącego, sekretarzy i ławników. 2. Sprawozdanie z działalności Zjazdu Prezesów i wydziału przemysłowego, ref. p. Stefan Chociszewski. 3. Sprawozdanie kasowe, zdane przez p. dr. T. Drobnika. 4. Sprawa Związku, ref. p. Czesław Czypicki z Koźmina; zastrzega się również głos korreferentowi.

Zebranie wydziału dla spraw przemysłowo-handlowych
na wielkiej sali Bazarowej.

1. Zagajenie przez wiceprezesa komitetu p. Stan. Knapowskiego; wybór przewodniczącego, sekretarzy i ławników. 2. Dyskusye nad rezolucyami, wynikłemi z wykładów pp. dr. Celichowskiego i Stefana Chociszewskiego. 3. Sprawa robót więziennych wojskowych i submisyjnych, ref. p. Stan. Knapowski z Poznania. 4. Wykład o zakładaniu handli dewocyonalnych, prelegent p. S. Bendlewicz z Pleszewa. 5. Wykład o ważności połączenia kupiectwa z rzemiosłem, prelegent p. Mroczkiewicz z Lwówka.

O godzinie 3 po południu drugie plenarne posiedzenie na wielkiej sali Bazarowej.

Porządek obrad:

1. Zagajenie. 2. Wykład: »Zwrócenie uwagi na niewyzyskane zarobkowości w przemyśle i handlu«, prelegent p. N. Wolniewicz z Poznania. 3. Odczytanie powziętych rezolucyi na posiedzeniach wydziałowych. 4. Pożegnanie uczestników Zjazdu.

O godzinie 5 wspólny obiad na sali p. Adamskiego przy Wrocławskiej ulicy. (Nakrycie 1 markę wyłącznie wina i piwa.) Rozdzieleniem toastów będzie się zajmował jeden z członków komitetu.

Po południu koncert w ogrodzie p. Truszkowskiego (Dolina Szwajcarska) na Wildzie.

Ogólne uwagi i wskazówki.

I. W Zjeździe Przemysłowców w Poznaniu mogą brać udział: 1. Delegaci wszystkich Towarzystw przemysłowych. Delegaci winni mieć wystawioną legitymacyę odnośnego zarządu Towarzystwa. 2. Przemysłowcy, kupcy i w ogóle przyjaciele przemysłu i handlu, chociaż nie są członkami Towarzystw przemysłowych.

II. Członkowie Towarzystw przemysłowych miejscowych i zamiejscowych opłacają wstępnego 50 fen. Zaś każdy inny uczestnik Zjazdu Przemysłowców opłaca 1 mr. 50 fen., za co tak pierwsi, jak i drudzy odbiorą wydać się mający »Dziennik Zjazdu Przemysłowców« i będą mieli wstęp na obrady i zabawy.

III. Biuro komitetu Zjazdu otwarte będzie począwszy od południa w sobotę dnia 13 lipca w lokalu informacyjnym p. Adamskiego przy ulicy Wrocławskiej nr. 18, gdzie każdy uczestnik może się zapisać i otrzymać wszelkie legitymacye i informacye. Kto będzie chciał zwiedzić osobliwości miasta, jak Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, kościoły, ratusz, wystawę przemysłową i t. d., może się również udać do biura komitetu, którego członkowie będą chętnie służyli za przewodników.

IV. Osobny komitet kwaterunkowy i informacyjny będzie oczekiwał, począwszy od soboty południa, gości na dworcu kolei żelaznej i ułatwiał rozlokowanie. Członkowie komitetu będą mieli stosowne odznaki. Delegaci Towarzystw, chcący korzystać z wolnych kwater, winni się zgłosiś po nie najpóźniej do 12 lipca.

Regulamin Zjazdu Przemysłowców.

I. Każde Towarzystwo w sprawach, dotyczących organizacyi stowarzyszeń przemysłowych przy głosowaniu ma tylko jeden głos. Upoważnieni do głosu delegaci Towarzystw powinni uczestniczyć w sekcyi dla organizacyi Towarzystw na małej sali Bazarowej.

II. W jednej i tej samej sprawie nie wolno mowcy więcej, jak tylko dwa razy głos zabierać i to nie dłużej jak 10 minut.

III. Referentom, korreferentom i prelegentom pozostawia się czas półgodzinny do przemówienia.

IV. Gdy dyskusya zamknięta, zapisani do głosu mowcy tracą prawo przemawiania w odnośnej sprawie.

V. Nad rezolucyami na plenarnych zebraniach niema dyskusyi.

Poznań, w czerwcu 1895.

KOMITET ZJAZDU.

Ksiądz Każmierz Michalski prezes.	Ignacy Andrzejwskie wiceprezes.
Stanisław Knapowski wiceprezes.	Każmierz Poturalski sekretarz.
Ignacy Ostant sekretarz.	Wojciech Gniatczyński skarbnik.

Stanisław Andersz, Jabób Antkowiak, Klemens Biedny, Stefan Cegielski, Ignacy Chojnacki, Stanisław Ciszewski, Stani-

sław Czerwiński, Franciszek Dobrowolski, Andrzej Dworkowski, Franciszek Gołaś, Jan Grajkowski, Edward Hyżewicz, Władysław Jakubowski, Marcin Kaniasty, Teodor Karabasz, Dr. Dyonizy Karchowski, Antoni Kłosowski, Franciszek Knaflewski, Józef Kowalewski, Teodor Krause, Franciszek Krzyżagórski, Józef Matuszewski, Władysław Mayer, Franciszek Nowicki, Władysław Olsztyński, Jan Popławski, Ksawery Przyjemski, Gabryel Ritter, Antoni Rychlewski, Zygmunt Rychłowski, Karol Rzepecki, Leon Sokołowski, Ignacy Szafran, Antoni Szczaniecki, Julian Węcławski, Wacław Witkowski, Nikodem Wolniewicz, Wincenty Woźniak, Leon Zeyland, Jan Żurawski.

Na posiedzeniu gł. Zarządu krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie, odbytem d. 11 b. m., uchwalono zalecić członkom jak najgoręcej udział w tym zjeździe. — Prawdopodobnie zostaną też wysłani delegaci. Ostateczna decyzya zapadnie na jednem z najbliższych zebrań.

Towaroznawstwo i hygiena środków spożywczych.

Napisał Dr. *M. D. Wąsowicz.*

(Ciąg dalszy).

Mąka może być zanieczyszczoną już przed zmieleniem znachodzącymi się na zbożu, a względnie w zbożu grzybkami, z których Sporysz (Secale cornutum), Śnieć pszeniczna i żytna (Ustilago carbo, Ust. sitophila, Ust. secalina, Tilletia caries) i t. d. są w niektórych latach bardzo rozpowszechnione; dalej zanieczyszczającymi zboże innymi owocami i nasionami, jak Pszeńca polnego (Melampyrum arvense), Szelężnika cz. Dzwońca większego i mniejszego (Rhinanthus major et minor), Kąkolu (Solium temulentum), Bławatka, (Agrostema Githago), a w końcu na zbożu znachodzącemi się bakteryami. Z tych nasiona Pszeńca i Szelężnika nie posiadają własności jadowitych; nasiona Bławatka, wywołujące d r a ż n i e n i e krtani i żołądka, mogą już dla tego samego działać szkodliwie; o wiele jednak niebezpieczniej działają Kąkol i Sporysz. Spożycie mąki, zawierającej znaczniejszą domieszkę kąkolu, wywołuje t r z ę s i e n i e c z ł o n k ó w, z a w r ó t i sprowadza nierzadko o m d l e n i e, zaś zawierającej sporysz rozmaite choroby, a szczególniej tak już często zauważaną r o j n i c ę (Kribbelkrankheit) – nierzadko nawet śmiercią się kończące.

W mące przechowywanej w wilgotnych składach wywołują bakterye rozkłady, w skutek których mąka staje się śluzowatą, gnilną i stęchłą; zaś pleśń może ją uczynić zupełnie nieprzydatna do spożycia

Mąkę niszczą również i rozmaite zwierzątka, jak różne gatunki Roztoczy (Acarus spec.), Mącznik młynarek (Tenebrio molitor) i jego gąsiennica, Mól ziarnik (Tinea granella), Pryszczarek pszenicznik (Cecidomyia destructor) i t. d. i czynią ją albo wprost do użytku nieprzydatną albo co najmniej bardzo nieapetytną. Toż samo dotyczy znachodzących się nierzadko w mące wydzielin (kału) mysich.

Zafałszowania mąki zdarzają się bardzo często, mianowicie mieszają mniej wartościowe z droższymi gatunkami (fałszują np. mąkę pszenną —mąką jęczmienną, owsianą, kukurydzianą i kartoflaną), domięszywują delikatnie zmielone trociny, a nawet próchno. Nawet nieorganiczne ciała bywają dodawane przez fałszerzy do mąki, jak odtłuszczona mączka kościana, kreda, magnezyt, gips, szpat ciężki, ałun i t. d., a jak niektórzy twierdzą także glinka, chromian ołowiowy, siarkan cynkowy i t. d. Tych ostatnich trzech ciał w mące nigdy nie skonstatowałem – natomiast znachodziłem siarkan miedziowy, który w ten sposób dostać się może do mąki, iż zmielone zboże, które jako przeznaczone na wysiew. skrapiane było w szpichlerzach — celem zabezpieczenia go od robactwa, pleśni itp. siarkanem miedziowym (witryolem niebieskim). Mąki, zawierające choćby nieznaczne ślady gipsu, szpatu ciężkiego, ałunu, chromianu ołowiowego, siarkanu cynkowego i miedziowego są wprost dla zdrowia ludzkiego szkodliwe. Nierzadko znachodzą się w mące połączenia krzemowe (piasek), a nawet piasek, obfitujący w ołów — te ostatnie zanieczyszczenia pochodzą atoli z kamieni młyńskich. Do rozpoznania domieszek i zanieczyszczeń organicznych potrzebnym jest koniecznie mikroskop, względnie badania w laboratoryum chemicznem, natomiast rozpoznanie wszystkich domieszek nieorganicznych jest stosunkowo bardzo łatwem. Do rurki szklannej t. z. probówki wsypuje się kilka (3—5) gramów podejrzanej mąki, oblewa chloroformem i silnie kłóci. Z powodu, że chloroform posiada ciężar gatunkowy = 1,439, zaś np. mąka pszenna cięż. gat. 1.413 a kreda (marmur) = 2,720, gips = 2,320, mączka kościana = 1,650, szpat ciężki = 4,480 itd. to wszystkie te cięższe ciała opadną warstwami na dno rurki szklannej zaś czysta mąka, jako lżejsza od chloroformu zbierze się na jego powierzchni.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

O d d z i a ł III.

Z drukarni W. A. Szyjkowskiego we Lwowie ul. Kopernika l. 5.

DWUDZIESTE PIĄTE ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE

Działu życiowego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

za czas od 1 stycznia do 31. grudnia 1894 roku.

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT.

Przychód.

		Zł.	ct.
1	Rezerwy premii i przeniesienie premii z roku 1893	6,098.828	61
2	Rezerwy na nieuregulowane szkody „ „ 1893	45.889	17
3	Przeniesienie funduszu dywidendowego „ „ 1893	59.461	07
4	Przeniesienie funduszu na różnicę kursu	200.000	—
5	Zebrane premie i wpisowe z polic	1,095.387	79
6	Procenta, czynsze i inne dochody	336.066	68
		7,835·633	32
	W myśl statutu przydzielono do funduszu rezerwowego	15.021	92
	Na dywidendę	54 029	23
	Na rezerwę zysków i specyalną	6 058	50

Rozchód.

		zł.	ct.
1	Premie kontrasekuracyjne	47.057	31
2	Szkody, renty, zwroty premii i rezerwy szkód	476.085	24
3	Wykupna polic	48.986	87
4	Rezerwy i przeniesienia premii od kapitałów i rent	6,726.056	30
5	Koszta administracyi	172.711	23
6	Podatki i należytości	19 834	40
7	Wypłacona dywidenda i fundusz na niewypłaconą	54.220	70
8	Fundusz emerytalny urzędników	2.571	62
9	Fundusz na różnicę kursu	210.000	—
10	Fundusz na amortyzacyę domu	3.000	—
	Saldo zysk	75.109	65
		7,835 633	32

STAN MAJĄTKU DZIAŁU UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE.

Stan czynny.

		Zł.	ct.
1	Zapas gotówki w dniu 31 grudnia 1894	81.070	13
2	Rozporządzalne należytości w inst. kredyt.	497.542	81
3	Wartość dóbr ziemskich i realności	1,000.000	—
4	Papiery według kursu z d. 31 grudnia 1894 r., wraz z bieżącymi kuponami	2,432.372	18
5	Pożyczki	3,699.312	16
6	Różni dłużnicy	253.981	57*)
7	Rezerwa premii w Tow. reasekurac.	320.007	67
		8,284.286	52

*) do 15 maja 1895 r. upłacono przeszło 2/3 zaległości.

Stan bierny.

		Zł.	ct.
1	Rezerwy i przeniesienia premii zabezpieczonych kapitałów i rent	7,036.916	37
2	Rezerwy na nieuregulowane szkody i renty	39.496	25
3	Różni kredytorowie	239.587	24
4	Fundusz na niewypłaconą dywidendę	8.210	01
5	Fundusz na różnicę kursu	210.000	—
6	Fundusz rezerwowy i inne fundusze	674 967	—
	Saldo zysk	75.109	65
		8,284.286	52

Kraków dnia 1 stycznia 1895 r.

DYREKCYA TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w KRAKOWIE:

Z. Słonecki. ***K. hr. Scipio.*** ***H. Kieszkowski***

Naczelnik działu ubezpieczeń na życie: **Cz. Kieszkowski.**

W dowód zgodności z księgami

CZŁONKOWIE RADY NADZORCZEJ

Z. Obertyński **St hr. Badeni.** **J. Trzecieski.** **B. Wierzchleyski.** **A. hr. Wodzicki.** **St. Żaba.**

jako Komisya kontrolująca.

TRZYDZIESTE CZWARTE ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE

Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie w dziale ogniowym za r. 1894/5.

Przychód. Fundusz asekuracyjny ogniowy od 1 Kwietnia 1894 do 31 Marca 1895 r. **Rozchód.**

Przychód	Zł.	ct.
W roku 34-tym wystawiono 337·484 ważnych polic, któremi ubezpieczono wartość zł. 529.864 958		
Zaliczka przeniesiona z roku 1893 netto . . . . Zł. 1.321.547·15		
Prowizya agencyjna i kontrasekuracya . . . . „ 408.809·91	912.737	24
Zaliczka, zebrana w roku 34-tym	3,679 264	65
Procenta od papierów wartościowych, od gotówek, lokowanych w Bankach i Zakładach i procenta od weksli stron ubezpieczonych	129.623	74
Dochód z realności netto	5 455	31
Z ewaluacyi monet	5.797	42
Fundusz na szkody nieuregulowane, przeniesiony z roku 1893	179.195	43
Fundusz asekuracyjny, przeniesiony z roku 33-go	100.053	77
	5,012.127	56

Rozchód	Zł.	ct
Premia kontrasekuracyjna	1,128 225	94
Szkody i koszta likwidacyi, wypłacone w roku 34-tym mniej zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych	1,512.554	64
Fundusz na szkody nieuregulowane mniej udział Towarzystw kontrasekuracyjnych .	141.017	47
Zaliczka na dalsze lata mniej prowizya agencyjna i kontrasekuracya na dalsze lata .	974.691	05
Koszta administracyjne	399.013	78
Subwencye dla Straży ogniowych	5.640	—
Odpisy z wartości inwentarza	2.078	20
Prowizya agencyjna po strąceniu prowizyi, otrzymanej od Towarzystw kontrasekuracyjnych	83.761	67
Podatki rządowe	9 908	97
Restauracya domu i odpis z wartości domów	3.315	54
Na cele humanitarne z funduszu dyspozycyjnego Rady nadzorczej	5.000	
Odpis przepadłych zaległości	1.281	91
Wypłacony fundusz gwarancyjny Wystawy krajowej	5.000	—
Fundusz na remuneracye	31.771	40
Czysta pozostałość	708.866	99
	5,012.127	56

RACHUNEK BILANSU

Stan czynny. z dniem 31 Marca 1895 r. **Stan bierny.**

Stan czynny	Zł.	ct.
Zapas gotówki w kasie z dniem 31 marca 1895 r.	132.688	36
W Bankach i Zakładach na rachunku bieżącym	963.934	20
Weksle od stron ubezpieczonych	178.912	02
Zaległości u Agentów i Reprezentacyi i na rachunku stron różnych	799.981	34
Towarzystwa asekuracyjne	157.889	62
Lokacya funduszu rezerwowego ogniowego:		
Wydział krajowy	335.035	04
Udział w Towarzystwie wzajemnego kredytu	50.000	—
W towarzystwach zaliczkowych, spółkach i tow. ochrony własności	184.233	97
Gminy i Członkowie Towarzystwa za dostarczone sikawki	21 969	37
Papiery wartościowe po kursie z dnia 31. marca 1895 z kuponem bieżącym . . .	1.485.657	15
Wartość realności w Krakowie i Lwowie	425.000	—
Wartość inwentarza	10 554	92
Lokacya funduszu emerytalnego	330.724	79
Efekta funduszu zapomogowego dla wdów	15.075	18
Książeczka wkładkowa Towarzystwa wzajemnego kredytu (własność funduszu kalek Straży ogniowych)	2.9`4	51
Efekta funduszu Pawła Przedpełskiego	9 694	10
Efekta funduszu „Białego Krzyża“	8.832	—
	5,113.086	57

Stan bierny	Zł.	ct
Rezerwa zaliczki na dalsze lata mniej prow. agen. na dalsze lata i premia kontrasekuracyjna	974 691	05
Rezerwa na szkody nieuregulowane netto	141 017	47
Fundusz na zwroty z lat poprzednich	176.011	05
Fundusz kalek straży ogniowych	2 904	51
Fundusz na należytości skarbowe	13.845	—
Fundusz emerytalny	362.733	38
Fundusz dla straży ogniowych	5.571	71
Fundusz na różnicę kursu papierów wartościowych	97.376	24
Fundusz na remuneracye	31.846	01
Fundusz Pawła Przedpełskiego	9.952	—
Fundusz „Białego Krzyża“	10.551	13
Fundusz zapomogowy dla wdów	15 236	53
Fundusz dyspozycyjny dla Rady Nadzorczej	2.300	—
Fundusz na cele Wystawy krajowej	1.000	—
Fundusz rezerwowy ogniowy:		
Stan z dniem 1 kwietnia 1894 r. . . . . Zł. 2,493.848 01		
Przybyło w r 34 z 10% od zaliczek i z zysku na wylosowanych papierach wartościowych. . . . . „ 65.335·49	2.559.183	50
Saldo { 23% zwrotu dla członków . . . . Zł. 662.325·44		
do funduszu zapomogowego dla wdów . . . . „ 4.036·39		
przeniesienie na rok 35-ty . . . . „ 42.505·16	708.866	99
	5.113.086	57

Kraków, dnia 31 Marca 1895 r.

DYREKCYA:

Zenon Słonecki. **Karol hr. Scipio.** **Henryk Kieszkowski.**

KOMISYA KONTROLUJĄCA:

Wł. Gniewosz. Kl. hr. Dzieduszycki. J. hr. Męciński. St. Komornicki. Ig. Głażewski. M. Garapich.

Naczelnik rachunkowości:
Jan Geisler.